

Ks. Grzegorz Jaśkiewicz
WSD Siedlce

JAK KATECHIZOWAĆ O TRÓJCY ŚWIĘTEJ?

NAUCZANIE PATRYSTYCZNE Z III W. W OPARCIU O *DE TRINITATE* NOWACJANA

W znanej serii wydawniczej: *Źródła Myśli Teologicznej*¹ ukazał się Traktat o Trójcy Świętej autorstwa Nowacjana po raz pierwszy w języku polskim. Jego tłumaczem jest autor niniejszego artykułu. Nie ulega wątpliwości, iż należy przytoczyć to nauczanie, które kształtowało myślenie teologiczne.

Pierwsi chrześcijanie byli bardzo wrażliwi na prawdę o Bogu Jedynym. Woleli cierpieć, niż uznać jakiś innych bogów, kimkolwiek by byli. Silne preferencje monoteizmu zostały zapożyczone z nauczania Biblii. Między innymi w Ewangelii według św. Jana czytamy: „A to jest życie wieczne: poznać Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga, i Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa”².

To powyższe zdanie stoi w opozycji do deklaracji samego Boga zawartej w księdze proroka Izajasza: „Wy jesteście moimi świadkami - wyrocznia Pana - i moimi sługami, których wybrałem, abyście mogli poznać i uwierzyć Mi, oraz zrozumieć, że tylko Ja istnieję. Boga utworzonego przede Mną nie było ani po Mnie nie będzie”³.

Idea, że istnieje tylko jeden Bóg jest oczywiście jedną z prawd w doktrynie o Trójcy Świętej. Ojcowie Kościoła nauczali o jej pozostałych aspektach. Dla przykładu Nowacjan, teolog rzymski z III wieku we wspomnianym traktacie „O Trójcy Świętej” przytacza ten tekst i go wyjaśnia:

¹ A. Bandura, A. Baron, T. Górski, H. Pietras i E. Staniek (red.), *Źródła Myśli teologicznej*, Kraków 1996 – 2005.

² J 17, 3.

³ Iz 43, 10.

„Dlaczego Chrystus ustanowił nam taką zasadę wiary, przez którą mówi: «To jest życie wieczne, aby znali Ciebie jedyne i prawdziwego Boga i którego wysłałeś Jezusa Chrystusa»⁴? Jeśli nie chciałby, żeby także On był uważany za Boga, dlaczego dodaje: «i którego wysłałeś Jezusa Chrystusa», jak nie dlatego, że chciał także być przyjęty za Boga. Ponieważ, jeśli nie chciałby być wyznany jako Bóg, dodałby: «i człowieka, którego posłałeś Jezusa Chrystusa»⁵.

Rozdział 30 i 31 omawianego traktatu zajmuje się jednością Boga przy rozróżnieniu dwóch Osób Boskich Ojca i Syna. Warto zapoznać się z fragmentem jego interpretacji, gdyż tak głębokie rozumienie spraw Boskich niewątpliwie wywierało wpływ na dalszy rozwój teologii.

„Zatem Bóg Ojciec jest Sprawcą i Stworzycielem wszystkich rzeczy. On jedyny nie zna początku, jest niewidzialny, niezmierny, nieśmiertelny, wieczny, jedynym Bogiem. Powiedziałbym, że nad Jego wielkość, majestat, ani też moc — nic nie może być przedłożone, ani nawet przyrównane. Z Niego, kiedy tak zechciał, Słowo narodziło się jako Syn, które nie jest pojmowane jako dźwięk uderzanego powietrza, czy ton mocnego głosu wydobywanego z wnętrzości, lecz rozpoznany w istocie poprzez moc okazaną przez Boga. Jego tajemnic nie poznał ani apostoł, ani nie poznali prorocy, ani nie poznał anioł, ani nie zrozumiało stworzenie; są one znane jedynie Synowi, który poznał tajemnice Ojca⁶. On zatem, ponieważ został zrodzony z Ojca, jest zawsze w Ojcu. Tak zaś zawsze mówię, abym dowiódł, że nie jest nienarodzony, lecz zrodzony. Otóż kto jest przed wszelkim czasem, musi być pojmowany, że zawsze był w Ojcu. Nie można bowiem przypisać czasu Temu, który istnieje przed czasem. On bowiem jest zawsze w Ojcu, gdyż tylko wtedy Ojciec jest zawsze Ojcem. Zaiste i Ojciec Go bowiem poprzedza, co jest konieczne — jest pierwszy, skoro jest Ojcem. Skoro tak, to jest czymś oczywistym, że Ten, który nie zna początku poprzedza Tego, który ma początek. Jednocześnie jest nieuniknione, aby On był mniejszy, skoro wie, że jest w Nim, mając początek z tego względu, że się rodzi. Jakkolwiek ma początek ponieważ się rodzi, dzięki naturze Ojca w jakiś sposób, jest podobny w pochodzeniu, skoro rodzi się z tego Ojca, który jedyny nie ma początku. (...) Z całą pewnością Bóg

⁴ J 17, 3.

⁵ Nowacjan, *De Trinitate*, 16.

⁶ Por. Mt 11, 27.

pochodzący od Boga, wywołuje drugą Osobę po Ojcu, ponieważ jest Synem, lecz nie odbierający tego Ojcu, że jest jedynym Bogiem”⁷

Wielu w powyższym fragmencie dopatrywało się błędów. Na podstawie powyższych słów można wysnuć wniosek, że Nowacjan głosił błędy dogmatyczne. Zarzucano mu subordynacjonizm. Jednakże nie była to herezja, lecz tendencja w teologii przed Soborem w Nicei w 325 r. Podstawą był: platonizm, częściowo gnoza, także Stary Testament. Główni przedstawiciele to ci, którzy rozwijali naukę o Logosie: Justyn, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Ireneusz, Hipolit, Tertulian. Chrystusa postrzegali jako byt niższy w stosunku do Ojca. U wymienionych Ojców jest wizja sobordynacjańska, ale wówczas nikt tego nie zauważał, bo ich poglądy były wyważone. Dopiero Ariusz doprowadził te tendencje do skrajności.

Często natomiast zdarza się przy katechizacji dzieci, a nawet dorosłych, że gdy się mówi o boskości Jezusa, słuchacze w końcu identyfikują Go po prostu z Bogiem Ojcem, jakby był Bogiem w Osobie, która do nas przyszła. Dlatego dziecko gotowe powiedzieć: „Zatem Bóg wszedł do łodzi”, albo „Bóg powiedział Samarytance”. Katecheta przed pomieszczeniem Osób musi się wtedy uciec do formuły trynitarniej i wyjaśnić: trzy różne Osoby. Jezus nie jest Bogiem Ojcem.

Na przestrzeni wieków pojawiły się herezje na tle trynitarnym. Przykładem tej, która może się odrodzić jest monarchianizm.

Monarchianizm to pogląd według którego Bóg jest jeden (jako Monarcha absolutny; greckie monos znaczy „jeden”), ale objawia się na różne sposoby: raz jako Ojciec, raz jako Syn, raz jako Duch. Od tych „sposobów” (łac. „modi”) taka teoria nazywa się również modalizmem, albo z języka łacińskiego patrypasjanizmem (od Pater i passio, to znaczy jakoby cierpiał na krzyżu Ojciec). Najbardziej znanymi rzecznikami tego poglądu byli Sabeliusz (zm. po 220 roku); od niego wszystkich monarchian na Wschodzie nazywano sabelianami⁸.

Nowacjan wyjaśnia przystępnie i rzeczowo kwestię sabeliańską. Nie ma chyba nigdzie w literaturze patrystycznej tak bezpośredniego i tak klarownego nauczania jak następujące:

„Żaden z ludzi nie może twierdzić: „Ja i Ojciec jesteśmy jedno”⁹, jedynie Chrystus wypowiedział to zdanie mając świadomość Bóstwa”¹⁰.

⁷ Nowacjan, *De Trinitate*, 31

⁸ H. Pietras, *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2000, s. 378.

⁹ Por. J 10, 30

¹⁰ Nowacjan, *De Trinitate*, 13



A w innym rozdziale mamy dalszą część wywodu w odniesieniu do tej perykopy biblijnej:

„Nawet ponieważ często nalegają na nas, tym miejscem, gdzie jest napisane: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”¹¹ i w tym ich zwyciężymy w sposób równie prosty. Jeśli bowiem – jak uważają heretycy – Chrystus był Ojcem, powinien powiedzieć: „Ja Ojciec jestem jedno”. Ale gdy mówi „Ja”, następnie wprowadza Ojca mówiąc: „Ja i Ojciec”, wyróżnia i wyodrębnia z ojcowskiego autorytetu właściwe znaczenie swojej Osoby, to jest Syna, nie tylko dla dźwięku imienia, lecz także ze względu na porządek udzielonej potęgi. On mógłby powiedzieć: „Ja, Ojciec”, jeśli miałby na uwadze, że jest Ojcem. A ponieważ powiedział „jedno”, niech zrozumieją heretycy, że nie powiedział „jeden”. Jedność bowiem przedstawiona w sposób neutralny ma znaczenie społecznej zgody, a nie oznacza jedności osoby. Wyraża się bowiem, że „jedno” w rodzaju nijakim, nie jest „jednym” rodzaju męskiego, ponieważ nie odnosi się do liczby, lecz jest zastosowane do innej społeczności. Następnie dodaje mówiąc: „jesteśmy”, a nie „jestem”, aby przez to pokazać co powiedział: „jesteśmy” – że są dwiema Osobami. Ponieważ mówi „jedno” odnosi do zgodności i tego samego sądu i do tej samej wspólnoty miłości, jak słusznie Ojciec i Syn są jedno przez zgodność, miłość i przywiązanie. A ponieważ jest z Ojca, kimkolwiek by On nie był, jest Synem, przy pozostającej różnicy, że nie jest Ojcem Ten, który jest Synem, ponieważ nie jest Synem Ten, który jest Ojcem. Nie dodałby bowiem „jesteśmy”, jeśli pamiętałby że On jedyny i pojedynczy Ojciec stał się Synem”¹².

Trzeba w tym momencie wspomnieć, że przedmiotem istotnym i najważniejszym dokumentu adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Catechesi Tradendae*, ogłoszonej 25 X 1979 r., jest wskazanie na chrystocentryzm w katechezie. Chrystocentryzm w katechezie znaczy także, że pragnie się przez katechezę przekazywać nie swoją własną naukę, albo jakiegoś innego mistrza, lecz naukę Jezusa Chrystusa, tj. prawdę, której On nam udziela, albo ściślej mówiąc, Prawdę, którą On sam jest¹³.

¹¹ J 10, 30.

¹² Nowacjan, *De Trinitate* 27.

¹³ Jan Paweł II, *Catechesi Tradendae* 6.

Chrystus winien być w centrum katechezy ponieważ On jest centrum naszej wiary, daje nam jedyny dostęp do pełnej znajomości Boga. W katechezie do dzieci, jeśli się mówi o Jezusie, Jego życiu, narodzeniu, uzdrowieniach, Jego kerygmie, śmierci i zmartwychwstaniu szybko pojawia się pytanie o Jego tożsamość. Kim On jest naprawdę? To pytanie zadawali już sobie Jego uczniowie, zdziwieni, że morze i wiatr są Mu posłuszne, że On odpuszcza grzechy. Nie wystarczy powtarzać, że Jezus jest Bogiem, aby wyjaśnić źródło Jego mocy, śmiałość. Odniesienie do boskiej natury Jezusa to przede wszystkim Jego relacja z Ojcem, relacja synowska, na podstawie której Jezus może powiedzieć „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30). Jest to jedność nie do wyobrażenia dla nas, która nie może prowadzić do herezji Sabeliusza, która Jezusa traktuje jako Ojca.

Sabeliusz trzy Osoby Boskie redukował do jedności, twierdząc, że Bóg objawia się na trzy sposoby: raz jako Ojciec przy stworzeniu świata, jako Syn przy odkupieniu i jako Duch Święty przy Jego uświęcaniu. Mieszał nazwy z istotą rzeczy do tego stopnia, że o Bogu gotowy był powiedzieć, że jest „Prawdą”, albo „Miłością” czy „Tradycją”. Czy zręby tej herezji nie tkwią dziś w niektórych przypadkach, chociażby zawieraniu sakramentu małżeństwa, gdzie nie myśli się o Bogu w Trójcy Świętej, który udziela łaski, który winien być podstawą związku, jedności, a jedynie obrzęd sprowadza się do tradycji i folkloru.

O Jezusie należy nauczać jako Osobie Boskiej w dwóch naturach: boskiej i ludzkiej. Taki jest dogmat katolickiej wiary. Gdy się tego nie uznaje wiarę naraża się na niebezpieczeństwo. Nowacjan wyraźnie eksponował Bóstwo i człowieczeństwo Chrystusa. Jego nauczanie w tej kwestii brzmi następująco:

„O ile Pismo ogłasza Chrystusa także Bogiem, tak również owego Boga ogłasza człowiekiem. W tym stopniu opisało Jezusa Chrystusa jako człowieka, jak dalece opisało także Chrystusa Pana jako Boga. Albowiem nie tyle przedstawia, że On jest Synem Bożym, lecz i Synem człowieka; i nie tylko mówi jako o człowieku, lecz zwykło odnosić do Boga, aby skoro jest z jednego i drugiego, był z dwóch i jeśli nie byłby tylko jednym, nie mógłby być drugim.

Jak bowiem sama natura nakreśliła, że należy wierzyć, iż jest człowiekiem, kto jest z człowieka, podobnie ta sama natura nakazuje, że należy wierzyć w Boga, który jest z Boga¹⁴. Zaiste, jeśli by nie był Bogiem, podczas gdy jest z Boga, już nie będzie człowiekiem, chociaż byłby z człowieka. I tak nawzajem

¹⁴ Por. J 8, 42.



jedno i drugie byłoby w niebezpieczeństwie, podczas gdy jedno drugiemu usiłuje odebrać wiarę. Którzy więc czytają, że Jezus Chrystus, Syn Człowieczy jest człowiekiem, niech czytają, że On, ten sam Jezus jest ogłoszony Bogiem i Synem Bożym”¹⁵.

Osoba Jezusa Chrystusa, którego ziemską historią od narodzin do śmierci i zmartwychwstania jest przywoływana powszechnie w katechezie i przepowiadaniu, jawi się często pierwszorzędnie w kategoriach Jego ludzkiej natury. Prawda o Bóstwie Chrystusa jest deklarowana, jednakże w świadomości wielu wierzących, pozostaje na drugim planie. Chrystus pokorny, cierpiący, dźwigający krzyż, całkowicie poddany woli Ojca, stawiany jest nieustannie jako wzór do naśladowania.

Drączkowski, przytaczając błędy związane z przekazem kerygmatu, stawia pytanie: czy jednostronne eksponowanie prawdy o człowieczeństwie Chrystusa, nie prowadzi do zatarcia i zamazania pełnej prawdy o Jego Bóstwie? Czy tego typu jednostronność, nie prowadzi do swoistego „kryptoarianizmu”, zakorzenionego w świadomości i podświadomości bardzo wielu wierzących? Czy przez to nie ulega pomniejszeniu obraz Boga-Człowieka, obraz Syna Bożego, współistotnego Ojcu i Duchowi Świętemu, Jedyne Boga, który odwiecznie działał w historii jako Boski Logos?¹⁶

Kim jest Jezus, oddaje dobrze poniższy tekst z *De Trinitate* Nowacjana:

„Jeśli Chrystus był tylko człowiekiem, dlaczego ustanowił nam taką zasadę wiary, przez którą mówi: „To jest życie wieczne, aby znali Ciebie jedyne i prawdziwego Boga i którego wysłałeś Jezusa Chrystusa”¹⁷? Jeśli nie chciałby, żeby także On był uważany za Boga, dlaczego dodaje: „i którego wysłałeś Jezusa Chrystusa”, jak nie dlatego, że chciał także być przyjęty za Boga. Ponieważ, jeśli nie chciałby być wyznany jako Bóg, dodałby: „i człowieka, którego posłałeś Jezusa Chrystusa”. Teraz zaś ani nie dodał, ani nie nauczał, że On jest jedynie dla nas człowiekiem, lecz złączył się z Bogiem i wskutek tego chciał być uznany także Bogiem przez to połączenie, takim jakim jest. Trzeba zatem wierzyć zgodnie z przepisana regułą w Pana jedyne, prawdziwego Boga i następnie w Tego, którego wysłał, Jezusa Chrystusa, który – jak powiedzieliśmy – nigdy by

¹⁵ Nowacjan, *De Trinitate* 11. Por. 1 Tym 2, 5.

¹⁶ F. Drączkowski, *Informacja w służbie kerygmatu*, w: „*Anamnesis*” 24, s. 34 – 36.

¹⁷ J 17, 3.

się nie złączył z Ojcem, gdyby także nie chciał być postrzegany jako Bóg”¹⁸ (Tamże 16).

Arianizm odmawiał Bóstwa Synowi Bożemu. Gdy taką naukę zacznie rozważać człowiek nieugruntowany we wierze może dojść do przekonania, i wyda mu się słuszne, że chrześcijaństwo nie zdobywa i nie zdobędzie popularności, bo kończy się porażką Chrystusa na krzyżu. Pojawi się przypuszczenie: gdyby był Bogiem nie dopuściłby do tego. Jednakże trzeba sprawę rozpatrzyć całościowo. Spojrzeć na problem mając na uwadze zmartwychwstanie Chrystusa, które jest kwestią wiary i stanąć w perspektywie wieczności ufając słowom Jezusa. Pomaga nam w tym tekst starożytny:

„Chociaż nie można utrzymywać, aby sam śmiertelnik uczynił drugiego nieśmiertelnym, a jednak to słowo Chrystusa zarówno wyjaśnia jak i daje rękojmię nieśmiertelności; w każdym razie nie tylko jest człowiekiem, kto daje nieśmiertelność, której gdyby był tylko człowiekiem nie mógłby dać; mając udzielić zaś boskości przez nieśmiertelność, dowodzi, że On jest Bogiem przez zaoferowanie Bóstwa, którego gdyby nie był Bogiem nie mógłby udzielić. Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, w jaki sposób mówi: „Zanim Abraham stał się JA JESTEM”¹⁹?

Nikt bowiem z ludzi nie może istnieć przed Nim, dzięki któremu istnieje, ani nie może być tak, że ktoś wcześniej był przed Nim, od kogo on wziął początek. Przecież jednak Chrystus, chociaż jest z Abrahama, mówi że był przed Abrahamem. Albo zatem kłamie i zwodzi, jeśli nie był przed Abrahamem, mając na uwadze, że był z Abrahama, albo nie kłamie, skoro bowiem jest Bogiem, gdyż był przed Abrahamem. Gdyby tak nie było, to stosownie chociaż był z Abrahama, nie mógł być przed Abrahamem.

Jeśli Chrystus jest tylko człowiekiem, to dlaczego mówi: „I ja znam je i moje idą za mną i ja daję im życie wieczne i nigdy nie zginą na wieki”²⁰? Lecz co więcej, skoro każdy człowiek jest związany prawami śmiertelności i dlatego nie może ocalić się na zawsze, o wiele bardziej nie będzie mógł zachować na wieki drugiego. Jednakże Chrystus obiecuje, że On da zbawienie na

¹⁸ Nowacjan, *De Trinitate* 16

¹⁹ J 8, 58.

²⁰ J 10, 27 – 28.



wieki, którego jeśli nie da, jest kłamcą; jeśli da, jest Bogiem”²¹
(Tamże 15).

Z kolei należy przejść do Trzeciej Osoby Boskiej – Ducha Świętego. Nie mówimy o Nim często. Nie może być katechezy o Trójcy Świętej bez katechezy o Duchu Świętym. Ta katecheza nie polega na dorzuceniu informacji do tego, co się powiedziało o Ojcu i Synu, lecz na uświadomieniu obecności i działania Ducha Świętego od samego początku, w całej wędrówce wiary. Duch Święty słucha, mówi, świadczy, przypomina. On nie jest jedynie posłany, On przychodzi. Jest naszym obrońcą, wsparciem. Jego wpływ na nasze serca i umysły opisuje Nowacjan w 29 rozdziale analizowanego dzieła. Jest to nauka odzwierciedlająca teologię przedniecejską:

On jest bowiem Tym, który utwierdził dusze i umysły uczniów Pańskich, który odsłonił tajemnice ewangeliczne, który był w nich oświecicielem boskich tajemnic. Przez Niego umocnieni w imię Pana nie bali się ani więzień ani kajdan, a nawet za nic mieli owe moce świata i udręki, uzbrojeni już oczywiście przez Niego i utwierdzeni, mając w sobie dary, które teraz ten sam Duch, rozdał i pomnaża Kościołowi, Oblubienicy Chrystusa, jakby jakieś klejnoty (...) Duch Święty ustanawia proroków w Kościele, kształci nauczycieli, uzdatnia do mówienia językami, udziela sił i uzdrowień, sprawia cudowne dzieła, udziela rozeznania duchów, udziela władzy rządzenia, proponuje rady, łączy i rozdziela inne dary, które wypływają z charyzmatów²² i z tego względu doskonali Kościół Pański wszędzie i we wszystkim. (...) On oddała pijaństwo, odrzuca chciwość, ucieka od zbyt kownych biesiad, splata miłością, łączy uczuciami, niszczy sekty, ukazuje blask prawdy, wyrzuca za drzwi nieuczciwych, strzeże Ewangelii. (...) W tym Duchu pozostający nikt nie zaprzeczył, że Chrystus jest Synem Bożym, albo odrzucił Boga Stwórcę; nikt nie wypowiada jakiś swych słów przeciw Pismom; nikt nie ustanawia świętokradczych dekretów; nikt nie układa odmiennych praw. Każdy ktokolwiek przeciwko Niemu „zbluźni nie otrzyma odpuszczenia ani w tym wieku, ani w przyszłym”²³.

²¹ Nowacjan, *De Trinitate* 15

²² Por. 1 Kor 12, 8 – 11. 28.

²³ Mt 12, 32. Por. Mk 3, 29; Lk 12, 10.

Duch Święty w apostołach daje Chrystusowi świadectwo, w męczennikach ukazuje niezmienną wiarę, w dziewicach manifestuje godną podziwu skromność nienaruszonej miłości, w pozostałych strzeże praw Pańskiego nauczania – niezepsutych i niesplamionych; poprawia przewrotnych, karci niewiernych, poprawia także nieuczciwych, strzeże autentycznego i nieskazitelnego Kościoła w świętości wiecznej czystości i prawdy²⁴.

Analiza roli i znaczenia Ducha Świętego, bez odniesienia do Osoby Chrystusa byłoby niejasne. Mogłoby się zrodzić w słuchaczach przekonanie, że Duch Święty jest jakąś bezosobową siłą. Nauczanie o Bogu, o Jego mocy stwórczej, bez wspomnienia przynajmniej wtedy gdy głosimy, że On jest Ojcem Jezusa i że On żyje w naszych sercach przez swego Ducha nie byłoby w pełni poprawne.

W podsumowaniu należy zaznaczyć, że prawda o Trójcy Świętej ma charakter wybitnie egzystencjalny. Zostaliśmy ochrzczeni nie w imiona, tylko w imię Trójcy Przenajświętszej co sugeruje, że Bóg jest jeden, ma jedno imię, a są trzy Osoby Boskie (por. KKK 233). Nie można mówić, że nauczanie o Trójcy Świętej jest zbyt skomplikowane. Wprost przeciwnie. Należy jednak zaznaczyć, że prawda o Trójcy Świętej stanowi Misterium, którego do końca nie da się wytłumaczyć w ramach pojęć ludzkich. Ważniejsza jest nasza miłość do tych tajemnic naszej wiary, którymi powinniśmy żyć na co dzień.

²⁴ Nowacjan, *De Trinitate* 29. Por. 2 Kor 11, 2.

